oraz Wojskowej Służby Polek
8. Toruń, ul. Podmurna 93, tel. 0048 56 65 22 186
e-mail: fapak@wp.pl; www.zawacka.pl
NIP 956 16 25 127; REGON 870502736
KRS 00000 41692
Nr r-ku 82 1090 1506 0000 0000 5002 0244

MEMORIAŁ
Generał Marii Wittek

FUNDACJA GENERAŁ ELŻBIETY ZAWACKIEJ
OKRĘG POMORZE
1939 1945
AK

aria Pasierbek - Schmidt

49-100 Niemodlin

(1942-1947)

fot. (brak)

PSK
Wlk. Brytania

PASIERBEK-SCHMIDT Maria

3971/WSK

SPIS ZAWARTOŚCI TECZKI — PASIERBEK-SCHMIDT Maria

3971/WSK

I/1. Relacja —

I/2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące osoby relatora —

I/3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące osoby relatora —

II. Materiały uzupełniające relację √ K. 4, s. 4.

III/1 – Materiały dotyczące rodziny relatora —

III/2 – Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r. —

III/3 – Materiały dotyczace ogólnie okresu okupacji (1939-1945) —

III/4 – Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 r. —

III/5 – inne. —

IV. Korespondencja √ K. 3, s. 3

V. Nazwiskowe karty informacyjne √ 1

VI. Fotografie —

FUNDACJA GENERAŁ ELŻBIETY ZAWACKIEJ OKRĘG POMORZE 1939 1945 AK

II Materiały uzupełniające relację

- Formularz dla kobiet służących w Wojsku Polskim pod dowództwem brytyjskim, 2006, mps (ksero), k. 1, s. 1
- K. Świdewski, Mowa pasierbek - dziewczyna z makami spod Monte Cassino, 2009, druk, k. 3, s. 2-4

FUNDACJA GENERAŁ ELŻBIETY ZAWACKIEJ
OKRĘG POMORZE
1939 1945
AK

Przysłała E. Szyller z Ambasady W. Brytanii 10 VII 06

II/1

Weteran Sił Zbrojnych Wielkiej Brytanii
Odznaka przypinana w klapie na wysokości bufonierki

Imię i nazwisko: Maria Pasierbek Schmidt

Adres:
49-100 Niemodlin

Kod pocztowy: ----------

Nr telefonu: 77460125

e:mail ----------

Data urodzenia: / / 19.24 14 września

rodzaj służby/ jednostka 316 Kompania

nr służbowy: transportowa

Służba w okresie wojny: / / 19.. **do** / / 19..
1942 - do 47

Zamierzamy usprawnić naszą działalność i jednym ze sposobów tego jest wysłanie Panu/i informacji o ostatnich wydarzeniach dotyczących spraw kombatantów lub też w celu uzyskania odpowiedzi od Pana/i. W tym celu chcielibyśmy dysponować waszymi danymi personalnymi przechowywanymi w komputerze. Stosownie z przepisami o ochronie danych osobowych, musimy zapytać czy wyraża Pan/i zgodę na to. Proszę zaznaczyć **tak** lub **nie**. Jeżeli tak, może Pan/i poprosić nas o udostępnienie szczegółów w każdym czasie pisząc do **Database. Room 6108, Veterans Agency,Norcross, Blackpool FY5 3WP.**

TAK **NIE**

Podpis Maria Schmidt Data 10 listopada

Wniosek ten może być przesłany faksem do Veterans Agency, Norcross, Blackpool, FY 3WP.
Telefon 01253 330561

FUNDACJA GENERAŁ ELŻBIETY ZAWACKIEJ
OKRĘG POMORZE
1939 1945
AK

L.dz. p. 867/06 - 1668/WSK- 412/06

4/2

Maria Pasierbek - dziewczyna z makami spod Monte Cassino

Dodano: 20 listopada 2009, 12:30 Autor: Krzysztof Świderski

Z postrzępionej, wytartej pocztówki z napisem "Ochotniczka PSK 2 Korpusu" uśmiecha się dziewczyna w mundurze, z warkoczami wystającymi spod beretu z orzełkiem. W rękach trzyma bukiety polnych maków. Na odwrocie napis po polsku, angielsku, francusku i włosku: "Kobieta - Polka bierze udział w walce o Polskę".

Pani Maria nawet sąsiadom nie opowiedziała o swojej wojaczce. (fot. fot. Krzysztof Świderski)

Dziewczyna z fotografii to Maria Pasierbek, ochotniczka z 316. Kompanii Transportowej Pomocniczej Służby Kobiet, żołnierka II Korpusu. Zerwane na Monte Cassino kwiaty wręczyła 18 maja 1944 r. generałom Morganowi, Andersowi i Szyszko Boguszowi, wizytującym obóz polskich żołnierek po zdobyciu klasztoru.

2 tysiące kartek z jej fotografią rozesłano żołnierzom walczącym na Zachodzie. Tak oto Marysia ze Stryja, trochę przez zbieg okoliczności, a trochę dzięki niezaprzeczalnej urodzie, została ikoną Pomocniczej Służby Kobiet.

Wędrówka Marysi Pasierbek na Monte Cassino zaczęła się w Stryju 10 lutego 1940 roku. Miała wówczas 14 lat. Ruszyła w świat z rodzicami i ośmiorgiem rodzeństwa. W bydlęcym wagonie, w pierwszym transporcie Polaków wywiezionych na Wschód. - Było tak zimno, że pieluszka, w którą zawinięta była moja 2-miesięczna siostrzyczka, przymarzła do ściany wagonu i mama musiała odcinać ją nożem, żeby dziecko nie zamarzło - wspomina.

Nikt nie wiedział, dokąd jadą. Powiedziano im tylko, że do "innej wioski". Któregoś dnia ojciec wyszedł na postoju po wodę i już nie wrócił do wagonu. Prawdopodobnie Rosjanie uznali go za uciekiniera i zastrzelili. Podróż trwała blisko 6 tygodni, a ową inną wioską okazał się posiołek Tyłaj na Uralu.

- Zakwaterowano nas w zapluskwionych barakach i powiedziano, że tu będziemy pracować i zdychać - wspomina pani Maria. - Dostawaliśmy kilo pszenicy dziennie. Mama jakoś mełła to kamieniami i gotowała taką kaszę. To było za mało dla 10 osób, więc pracowałam najlepiej jak mogłam.

czytaj dalej

reklama

Podziel się

Przeczytaj więcej

Zmarł Bruno Schultz, honorowy obywatel Opola

Młodzież przeciw faszyzmowi i wojnie. Zobacz wystawę w namysłowskim starostwie

Dr Aleksandra Trzcielińska-Polus: - Polacy i Niemcy bliżej siebie

Reklama DVB-T. Naziemna Telewizja Cyfrowa jest już w Opolu!

Zobacz także

1 grudnia otwarcie nowego odcinka autostrady A2

Marysiu, ratuj dzieci!

Drobna dziewczyna, stojąc po kolana w lodowatej wodzie, przesiewała urobek w kopalni złota i platyny.

- Dostawałam za to chleb. Był dla nas więcej wart niż kruszec, którego Ruscy potrzebowali na wojnę. Pracowałam ciężko, przekonałam się, że jestem twarda, przeżyję nawet wtedy, gdy inni umierają.

W 1941 roku jej najstarszemu bratu, Marianowi, udało się przedostać do polskiej armii formowanej w Rosji przez gen. Andersa. Resztę rodziny przetransportowano do Uzbekistanu. Marysia znów ciężko pracowała. Na plantacji bawełny z trudem wyrabiała normę. Nie dojadała, bo przydział, który dostawała za pracę, oddawała młodszemu rodzeństwu. - Musiałam, poumieraliby z głodu - tłumaczy. Dokarmiały ją Uzbeczki, litujące się nad pracującą ponad siły, od świtu do nocy drobniutką dziewczyną.

Któregoś dnia gromadka ze Stryja została w Uzbekistanie sama. W zbitej ze starych desek trumnie na krowim pastwisku pochowali zmarłą na tyfus mamę. - Wciąż mam w uszach ostatnie jej słowa: Marysiu, ratuj dzieci, żeby nie zmarnowały się w tym piekle! - mówi dziś pani Pasierbek, z trudem powstrzymując łzy.

Wkrótce obok mamy spoczęła 9-letnia Hela. Też zabił ją tyfus. Pogryzione przez szczury ciało młodszej siostry Marysia wyniosła na rękach ze szpitalnej trupiarni. Sieroty zapewne zostałyby na zawsze w Uzbekistanie, gdyby nie emisariusze gen. Andersa, przeczesujący sowieckie imperium w poszukiwaniu Polaków.

Dodaj sobie dwa lata

- Miałam wtedy taki dziwny sen - wspomina Maria Pasierbek. - Śnił mi się polski orzeł i polska flaga. Nigdy tego nie zapomnę. A rano, idąc do pracy, usłyszałam Uzbeczki, krzyczące "Marusia, sałdaty!" i zobaczyłam ludzi w mundurach. Jeden z nich biegł w moją stronę, wołając "Marysiu, Marysiu!". To był mój brat Marian...

Po dwóch latach koszmaru na Syberii i w Uzbekistanie Pasierbkowie trafili wreszcie do polskiego obozu w Karasu. Młodsze dzieci znalazły opiekę w sierocińcu, starsi, wzorem brata, wstąpili do wojska. - Tylko ze mną nie wiadomo było, co zrobić. Dopiero co skończyłam 16 lat. Do armii byłam za młoda, do sierocińca za stara - opowiada pani Maria. - Więc posłuchałam kapelana II Korpusu, księdza Adama Studzińskiego, który poradził mi: "Dodaj sobie, dziecko, dwa lata" - wspomina ze śmiechem.

Dziewczynę, która przed wojną nie miała pojęcia o motoryzacji, skierowano do 316. Kompanii Transportowej Pomocniczej Służby Kobiet. Na prowadzonych przez polskich instruktorów kursach nauczyła się prowadzić, a samochody stały się jej pasją. Dziś jeszcze, gdy z błyskiem w oku opowiada o tamtych czasach, stopami podświadomie poszukuje pedałów gazu, sprzęgła i hamulca.

Jeździła ciężarówkami po drogach Persji, Egiptu, Iraku i Włoch. W drodze do obozu w Gazie uniknęła śmierci w zasadzce przygotowanej przez Arabów, chcących porwać ciężarówkę. Brawurowo przejechała po tarasujących drogę kłodach, zostawiając za sobą osłupiałych ze zdumienia napastników. Woziła amunicję, paliwo, zaopatrzenie, rannych do szpitali.

Z koleżankami z 316. docierała wszędzie, gdzie ich pomoc potrzebna była żołnierzom. Polskie dziewczęta za kierownicami ciężarówek wzbudzały wszędzie podziw i zainteresowanie. - Byłyśmy młode i ładne, podobałyśmy się chłopcom – przyznaje ochotniczka ze Stryja, która przez całą wojnę ukrywała pod beretem nieregulaminowe warkocze.

Wracajcie do kraju

Podczas bitwy o Monte Cassino pod ostrzałem dowoziła amunicję walczącym oddziałom. - Tam wszędzie były napisy "Jedź szybko, nie daj się zabić", zupełnie inaczej niż dzisiaj - wspomina. O śmierć otarła się też, wjeżdżając na wstecznym biegu do ukrytego lesie magazynu amunicji w pobliżu Monte Cassino. Tuż obok samochodu wybuchła mina, na którą wszedł Włoch wskazujący jej drogę. Do dziś ma przed oczami jego krew na potrzaskanych szybach szoferki.

W 1946 r. rozformowano 316. Kompanię Transportową PSK. Maria Pasierbek płakała jak dziecko, zdając na złom swojego chevroleta. W tym samym roku wyszła za mąż za polskiego oficera czołgistę Eugeniusza Szmidta, urodziła córeczkę Irenę. W Anglii nie widzieli dla siebie perspektyw.

Po wojnie Polacy z cenionych sojuszników stali się dla wyspiarzy uciążliwymi gośćmi. "Wracajcie do kraju, wojna się skończyła, macie wolną Polskę" - słyszeli na każdym kroku. - Mąż dostał po służbie śmieszne 30 funtów odprawy, nie było dla niego pracy. Anglicy nie sprzedali mu nawet papierosów w kantynie, usłyszał tylko: dla Polaków nie mamy - wspomina pani Maria - To było strasznie upokarzające. Miarka się przebrała, postanowiliśmy wrócić.

Gdy w 1948 roku wysiadali z "Batorego" w Gdyni, czekający na nabrzeżu ludzie na ich widok pukali się w czoło i szeptali: "Co wyście zrobili?! Wsiadajcie na statek z powrotem, bo znów was wywiozą na białe niedźwiedzie!".

Zostali mimo tych ostrzeżeń i rzeczywiście było im bardzo ciężko. Mąż, człowiek z piętnem andersowca, nie potrafił znaleźć pracy. Dostawał tylko dorywcze, najgorsze zajęcia. Marysia, która urodziła jeszcze dwóch synów, opiekowała się dziećmi. Nie przyznawała się nawet, że też była w wojsku. Po kilku latach tułaczki osiedli w Niemodlinie, gdzie

II/4

reprezentant "czarnej reakcji" znalazł wreszcie spokój, pracę i mieszkanie.

Awansowana przed rokiem do stopnia kapitana, 83-letnia dziś Maria Pasierbek-Szmidt jest jedyną ochotniczką z 316. Kompanii Transportowej PSK, która po wojnie powróciła do Polski. Żyje samotnie w Niemodlinie. Jej mąż zmarł przed 35 laty, córka wyjechała w stanie wojennym do Anglii.

Synowie wyemigrowali do RPA do rodzeństwa pani Marii. Do dzieci uratowanych przez Andersa i wywiezionych do Afryki z wojennego sierocińca w Uzbekistanie. Nie chwaliła się nigdy swoją przeszłością. Jej losów nie znają nawet najbliżsi sąsiedzi. W szafie trzyma baterię odznaczeń, wśród nich Medal Króla Jerzego, Krzyż Monte Cassino i Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski.

Mundur, do którego powinny być przypięte, oddała do Muzeum Wojska Polskiego. Jak relikwii strzeże pożółkłych zdjęć, pocztówki z dziewczyną z makami i wydanego w czasie wojny albumiku o Polskiej Pomocniczej Służbie Kobiet. - To całe życie moje i moich koleżanek. Nie oddałabym tego nawet za miliony - mówi.

FUNDACJA GENERAŁ ELŻBIETY ZAWACKIEJ
OKRĘG POMORZE
1939 1945
AK

IV korespondencja

- List Fundacji do M. Pasierbek-Schmidt w sprawie uzupełnienie teczki osobowej, Toruń 2009, mps (ksero), k. 1, s. 1
- E-mail K. Świderskiego do Fundacji, 2011, druk, k. 1, s. 2
- E-mail Fundacji do K. Świderskiego, 2011, druk, k. 1, s. 3

FUNDACJA GENERAŁ ELŻBIETY ZAWACKIEJ
OKRĘG POMORZE
1939 1945
AK

IV/1

FUNDACJA GENERAŁ ELŻBIETY ZAWACKIEJ
Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej
oraz Wojskowej Służby Polek
87-100 Toruń, ul. Podmurna 93, tel. 0048 56 65 22 186
e-mail: fapak@wp.pl; www.zawacka.pl
NIP 956 16 25 127; REGON 870502736
KRS 00000 41692
Nr r-ku 82 1090 1506 0000 0000 5002 0244

Toruń dn. 7.10.08r.

Szanowna Pani!

Zwracam się do Pani w imieniu Fundacji Generał Elżbiety Zawackiej oraz Archiwum i Muzeum Pomorskiego AK w Toruniu. Fundacja zajmuje się gromadzeniem, opracowywaniem i popularyzowaniem materiałów archiwalnych dotyczących działalności AK na Pomorzu oraz Wojskowej Służby Polek. Pragnę Panią poinformować, że założyliśmy w naszym Archiwum Pani teczkę osobową na podstawie formularza dla kobiet służących w Wojsku Polskim pod dowództwem brytyjskim. Dane zostały nam nadesłane przez Ambasadę Brytyjską.

Zależy nam bardzo, aby materiałów dotyczących udziału kobiet w II wojnie światowej było w naszym archiwum jak najwięcej. Dlatego bardzo prosimy o wypełnienie i przysłanie nam relacji dotyczącej Pani służby wojskowej, której schemat przesyłamy. Prosimy również o wszelkie archiwalia związane z Pani służbą w wojsku jak: fotografie, dokumenty (mogą być kserokopie)np. legitymacje odznaczeń, zaświadczenia o awansie itp. Będziemy wdzięczni także za przysłanie nam wszelkich innych dokumentów dotyczących Pani życia jak np.: świadectwa szkolne, dyplomy, legitymacje zawodowe, związkowe, świadectwa pracy itp.

Przesyłam serdeczne pozdrowienia i czekam na odpowiedź z nadzieją na współpracę

Anna Mikulska
dokumentalistka Fundacji

FUNDACJA GENERAŁ ELŻBIETY ZAWACKIEJ
OKRĘG POMORZE
1939 AK 1945

L.dz. 1787/WSK-412/09

IV/2

WIRTUALNA POLSKA DRUKUJ

Wydrukowane ze stron: poczta.wp.pl

Od: Krzysztof Świderski NTO <kswiderski@nto.pl>

Do: <fapak@wp.pl>

Data: Poniedziałek, 28 Listopada 2011 14:29

Temat: link z Nowej Trybuny Opolskiej

Witam!

Zgodnie z obietnicą dana pani Katarzynie Mińczykowskiej-Targowskiej w CMJW w Opolu posyłam link do tekst o pani Marii Pasierbek z Niemodlina, żołnierce PSK.
http://www.nto.pl/apps/pbcs.dll/article?AID=/20091120/REPORTAZ/518721293

Pozdrawiam
Krzysztof Świderski
Nowa Trybuna Opolska

FUNDACJA GENERAŁ ELŻBIETY ZAWACKIEJ OKRĘG POMORZE 1939 1945 AK

IV/3

Od: Fundacja Generał Elżbiety Zawackiej <fapak@wp.pl>

Do: Krzysztof Świderski NTO <kswiderski@nto.pl>

Data: Wtorek, 29 Listopada 2011 22:32

Temat: Odp: link z Nowej Trybuny Opolskiej

Witam!
Bardzo dziękuję za namiary na artykuł. Faktycznie niesamowita historia. Miejscami wstrząsająca. Nasze dokumentalistki sprawdzą czy posiadamy jakiekolwiek informacje na temat p. Marii i odezwiemy się wkrótce.
Pozdrawiam
Katarzyna Minczykowska

FUNDACJA GENERAŁ ELŻBIETY ZAWACKIEJ OKRĘG POMORZE 1939 1945 AK

J.3971/WSK

PSK
Wlk. Bydg.

PASIERBEK-SCHMIDT Maria

V. Nazwisko na karty informacyjne 1

FUNDACJA GENERAŁ ELŻBIETY ZAWACKIEJ
OKRĘG POMORZE
1939 1945
AK

J. 3971/WSK

PSK
Wlk. Bryt.

PASIERBEK-SCHMIDT Maria

2 v. Materiały z teczek

B. Rojek 2014.

FUNDACJA GENERAŁ ELŻBIETY ZAWACKIEJ
OKRĘG POMORZE
1939 1945
AK

PASIERBEK - SCHMIDT Maria

FUNDACJA GENERAŁ ELŻBIETY ZAWACKIEJ
OKRĘG POMORZE
1939 1945
AK